



Janusz Korczak

Lekarz, pedagog, pisarz, publicysta i działacz społeczny. Janusz Korczak, właściwe nazwisko Henryk Goldszmit, urodził się 22 lipca 1878 lub 1879 r. w Warszawie. Zginął prawdopodobnie 7 sierpnia 1942 r. w Treblince.

Pochodził ze spolonizowanej rodziny Goldszmitów - jego pradziad był szklarzem, dziadek lekarzem, zaś ojciec, Józef Goldszmit, znanym warszawskim adwokatem. On sam, jako Żyd-Polak, poczuwał się do podwójnej identyfikacji narodowej.

W ósmym roku życia Henryk rozpoczął naukę w szkole początkowej Augustyna Szmurły przy ulicy Freta, gdzie panował surowy porządek. Później uczęszczał do Gimnazjum Praskiego przy ulicy Brukowej, róg Namiestnikowskiej, w którym nauka odbywała się w języku rosyjskim. Nie lubił zbyt szkoły, uczył się przeciętnie - raz nawet repetował. Interesował się natomiast literaturą, której poświęcał cały czas wolny. Jego dorastanie i dojrzewanie przebiegało w trudnych warunkach materialnych ze względu na kilkuletnią chorobę psychiczną ojca i jego śmierć w 1896 r.. Ta sytuacja zmusiła go do udzielania korepetycji, aby finansowo wspomóc rodzinę - matkę i siostrę Annę.

W roku 1896 opublikował w tygodniku satyrycznym "Kolce" humoreskę "**Węzeł gordyjski**", która była jego debiutem pisarskim i zapoczątkowała twórczość publicystyczną. W 1898 r. zdał maturę i zapisał się na Wydział Lekarski Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego. Studia medyczne zajęły mu sześć lat, gdyż pierwszy rok musiał powtórzyć. W dalszym ciągu rozwijał się literacko. Pisał artykuły i recenzje w tygodniku "Kolce" oraz współpracował z różnymi czasopismami. W okresie studiów powstała jego pierwsza powieść "**Dzieci ulicy**", opublikowana w 1901 r.. W tym czasie pracował również w bezpłatnej czytelnicy dla dzieci.

W latach 1900-1915 był aktywnym członkiem Towarzystwa Kolonii Letnich (później działał także w innych, m.in. w Towarzystwie Kultury Polskiej i w Warszawskim Towarzystwie Higienicznym). W końcowej fazie studiów lekarskich rozpoczął pracę na koloniach: w 1904 i 1907 roku był zatrudniony jako wychowawca dzieci żydowskich w ośrodku wakacyjnym "Michałówka", ponadto pracował też, rok później, jako wychowawca podczas kolonii dla chłopców chrześcijańskich w "Wilhelmówce". Doświadczenia te stały się dla Korczaka

podstawą późniejszej pracy pedagogicznej oraz zaowocowały dwiema książkami: "**Moški, Joski, Srule**" (wydana w 1910) oraz "**Józki, Jaški i Franki**" (wydana w 1911).

W marcu 1905 r. Henryk Goldszmit otrzymał dyplom lekarza i podjął pracę w żydowskim Szpitalu dla Dzieci im. Bersonów i Baumanów przy ulicy Śliskiej 51 w Warszawie. Tam, jako tzw. lekarz miejscowy, zobowiązany był do całodobowej opieki nad chorymi oraz udzielania porad w ambulatorium przyszpitalnym (bez różnicy wyznania); oprócz tego świadczył wizyty domowe. W latach 1905-1906 Korczak zdobywał też doświadczenie jako lekarz wojskowy po powołaniu go na front wojny rosyjsko-japońskiej.

Dla pogłębienia wiedzy medycznej pojechał na rok do Berlina (1907/1908) i na pół roku do Paryża (1910). Tam brał udział w wykładach z pediatrii i pedagogiki. Przy okazji oglądał szpitale dziecięce i zakłady zajmujące się terapią i edukacją najmłodszych. W 1910 lub 1911 r. przebywał miesiąc w Londynie, odwiedzając tamtejsze szkoły i domy opieki - to właśnie tam zrezygnował z założenia własnej rodziny i postanowił ostatecznie poświęcić się jedynie pracy z dziećmi.

W 1912 roku rozstał się na zawsze z pracą w szpitalu, zamieszkał przy ul. Krochmalnej 92 i objął funkcję dyrektora nowo otwartego żydowskiego Domu Sierot pozostającego pod opieką Towarzystwa "Pomoc dla Sierot". Współpracował tam ze Stefanią Wilczyńską, która pomagała mu wdrażać w życie jego autorskie koncepcje pedagogiczne oraz sama twórczo angażowała się w rozwój placówki. Dom Sierot stał się dla Korczaka miejscem codziennej, pogłębionej obserwacji rozwoju psychofizycznego dziecka. Tam także zrodziły się nowatorskie pomysły, takie jak: sejm, sąd, gazetka, notariat, zakłady.

Korczak w 1914 r. został powołany do wojska, początkowo jako ordynator polowego szpitala dywizyjnego na Ukrainie, następnie został lekarzem pediatrą w przytułku dla dzieci ukraińskich pod Kijowem. W Kijowie poznał Marię (Marynę) Falską, z którą później współpracował. Podczas wojny napisał też jedną ze swoich najważniejszych książek pt. "**Dziecko w rodzinie**" - pierwszą część tetralogii "**Jak kochać dziecko**", która ukazała się w 1919 r. (całość zaś w 1920). W 1918 r., po powrocie do Warszawy, znów podjął pracę w Domu Sierot.

W 1926 r. zainicjował wydawanie eksperymentalnego tygodnika dzieci i młodzieży "Mały Przegląd" - jako dodatku do dziennika "Nasz Przegląd". Było to pismo praktycznie całkowicie tworzone "przez dzieci i dla dzieci". Korczak był jego redaktorem do 1930 r., później przekazał tę funkcję Igorowi Newerlemu. Ostatni numer "Małego Przeglądu" ukazał się w piątek, 1 września 1939 roku.

W latach 20. Korczak nawiązał współpracę z instytucjami kształcenia nauczycieli i wychowawców, m.in. z Państwowym Seminarium dla Nauczycieli Religii Mojżeszowej oraz Studium Pracy Społeczno-Oświatowej w Wolnej Wszechnicy Polskiej. Szczególnie związany był z Państwowym Instytutem Pedagogiki Specjalnej.

W 1932 r. wyprowadził się z Domu Sierot i zamieszkał z siostrą. W tym czasie podjął się nowych obowiązków, pracował m.in. jako biegły sądowy w sprawach dzieci przy Sądzie Okręgowym oraz referent pism zagranicznych dla Kasy Chorych. Od końca 1934 r. związany był także z Polskim Radiem. Pod pseudonimem "Stary Doktor" wygłaszał oryginalne w formie

i treści pogadanki dla dzieci. Współpracował również z wieloma czasopismami (m.in. "Robotnik", "Opieka Społeczna"), także wydawanymi w języku hebrajskim i żydowskim (m.in.: "Olami", "Olami Hakatan", "Hechaluc Hacair", "Dos Kind"), w których jego teksty tłumaczono.

Korczak dwukrotnie odwiedził Palestynę, w roku 1934 i 1936 r. Podróżował, ale głównie przyglądał się pracy pedagogicznej w kibucach oraz badał możliwości rozwoju życia żydowskiego.

W pierwszych dniach II wojny światowej wraz z wychowawcami i współpracownikami dyżurował dzień i noc w Domu Sierot. We wrześniu 1939 r. po raz ostatni przemówił w Polskim Radiu, nawołując do spokoju. Od samego początku okupacji nieustannie zabiegał także o wsparcie dla swojej instytucji. Latem 1940 r. udało mu się jeszcze wyjechać z dziećmi na kolonie letnie do "Różyczki", filii Domu Sierot mieszczącej się w Wawrze. Jesienią 1940 r. Dom Sierot - jako instytucja żydowska - nakazem okupanta został przesiedlony do getta na ulicę Chłodną 33, do budynku Gimnazjum Kupieckiego im. Marii i Józefa Roeslerów, zaś Korczak trafił na pewien czas do aresztu za nienoszenie nakazanej Żydom opaski z gwiazdą Dawida.

W październiku 1941 r. Dom Sierot został zmuszony po raz kolejny do przeprowadzki, tym razem na ul. Sienną 16 / Śliską 9, do części pomieszczeń w budynku Towarzystwa Pracowników Handlowych. Korczak cały czas walczył o środki finansowe na utrzymanie dzieci, ale przede wszystkim starał się, by mimo beznadziejnej sytuacji, życie w Domu Sierot płynęło wcześniejszym, przedwojennym rytmem. W miarę możliwości zachowane zostały dawne zasady funkcjonowania i wewnętrzne zwyczaje. Na początku 1942 r. Korczak podjął się także oficjalnie opieki nad znajdującą się w tragicznej sytuacji placówką dla sierot - Głównym Domem Schronienia - przy ul. Dzielnej 39, zaś od maja tego roku zaczął pisać "**Pamiętnik**", który ukazywał tragiczny obraz okupacji hitlerowskiej.

Korczak odrzucał świadomie propozycje osobistego ratunku: nie przyjął pomocy w opuszczeniu getta i ukryciu się, jaką oferowali mu przyjaciele, a w dniu deportacji, rankiem 5 sierpnia 1942 r., w czasie trwania tzw. "wielkiej akcji" (głównego etapu eksterminacji ludności warszawskiego getta) - odmówił opuszczenia dzieci i pracowników Domu Sierot. Źródła dowodzą, że próbę wyprowadzenia go podjął chcieli pracownicy gminy żydowskiej (nie Niemcy). Musiał liczyć się z tym, że nie przeżyje "wysiedlenia na wschód", przy czym najprawdopodobniej nie wiedział, że Treblinka to obóz zagłady. Ostatni marsz Korczaka i dzieci na Umschlagplatz wszedł do legendy. Zaświadczony w wielu relacjach i wspomnieniach (nie zawsze spójnych i w szczegółach wiarygodnych), jednocześnie żył i żyje własnym życiem - w wersji zmitologizowanej. Istota legendy odzwierciedla jednak niepodważalną prawdę o Korczaku - niezawodnym autorytecie moralnym.